

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

LUBLIN
CZWARTEK, 8 GRUDNIA 1949 R.
ROK V NR 338 (1618)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wzmoczoną pracą dla kraju czci lud polski 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

WARSZAWA (PAP). — Z hut, fabryk, zakładów pracy, z gromad wiejskich i gmin, z najdalszych zakątków Polski płyną szczerze serdeczne pozdrowienia polskich mas pracujących dla wodza światowego pokoju i postępu Generalissimusa Stalina z okazji Jego 70-tej rocznicy urodzin.

Czcząc wielką rocznicę polski świat pracy podejmuje zobowiązania, które mają na celu przyspieszenie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Między innymi list do Generalissimusa Stalina uchwalił robotnicy fabryki wyrobów precyzyjnych im. gen. K. Świerczewskiego w Warszawie.

Proces Kostowa i współników rozpoczęły

SOFIA (PAP). — Wczoraj rozpoczął się w Sofii proces Trajczko Kostowa i 10 jego współników. Rozprawa odbywa się w sali Klubu Armii Bułgarskiej. Oskarżeni stanęli przed Sądem Najwyższym Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Po stwierdzeniu obecności oskarżonych, prokurator przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia.

Rumuńska delegacja handlowa w Moskwie

MOSKWA (PAP). — 6 bm. przybyła do Moskwy rumuńska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego — p. Byrledianu na czele.

Twórcze czyny i płomienne pozdrowienia

Fala zobowiązań polskiej klasy robotniczej dla uczczenia 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina wzbiera z każdym dniem. Wzrost jej nie da się jednak określić prostym bilansem liczbowym.

Największą i najcenniejszą wartość posiada bowiem ich treść, ich pomysłowość, różnorodność, daleka od jakiegos ustalzonego szablonu.

Nie trzeba wiele wiedzy fachowej, by dostrzec w nich wspólną troskę i wysiłek załóg dla stworzenia czegoś nowego i trwałego, torowania dróg postępowi techniki i gospodarki.

W zobowiązaniach tych nie znajdziemy łatwizmy. Przy ustalaniu ich zarówno robotnicy Cegielskiego, jak bawelnianie „trójki”, czy Tomaszowa szli nie po linii łatwych sukcesów, lecz po linii walki z przeciwnościami, śmiało stawiania czoła trudnościom — tak jak uczy Józef Stalin.

Zwróćmy uwagę na niektóre spośród tych zobowiązań. — Niedawno temu towarzysz Matela zastosował nową, rewolucyjną w Polsce, radziecką metodę obróbki stali. Za nim poszedł szereg innych, porwanych tym przykładem.

Żaloga tomaszowskich Zakładów Sztucznego Jedwabiu zapowiedziała wprowadzenie, nieznanego u nas dotąd, przyspieszonej metody remontów maszyn — dzieło wspólnej pracy racjonalizatorów fabryki i naukowców. Metoda ta usuwa „wąskie gardło”, jakie stanowiły we włókiennictwie postoje maszyny. Otwiera ona nowe możliwości oszczędnościowe nie tylko przed włókiennictwem, lecz również i przed szeregiem innych gałęzi przemysłu.

Na uwagę zasługuje również wezwanie racjonalizatora „Stomilu” Henryka Jurga, który opracował 4 wynalazki dla uczczenia 70-lecia urodzin towarzysza Stalina. Rzucił on wezwanie do podobnych prac wszystkim racjonalizatorom kraju.

Nawet tam, gdzie nie występują momenty wyraźnie nowatorskie, załogi wykazują wiele wysiłków i twórczej inicjatywy dla osiągnięcia tak wysokich wyników produkcyjnych, jakich dotąd jeszcze nigdy nie miały.

Wraz ze zobowiązaniami płyną płomienne pozdrowienia, płyną słowa czci i miłości dla wodza i nauczyciela wszystkich ludzi pracy na świecie. Z faktów tych przemawia jasna i prosta prawda: nasi robotnicy pragną uczcić dzień urodzin towarzysza Stalina szczególnie śmiało i trudnymi przedsięwzięciami, bo przyświeca im przykład WKP(b) i jej wodza, Józefa Stalina, bo przykład ten uczy walczyć, pokonywać opory i trudności i w walce zwyciężać.

Inicjatywa ludzi pracy w Polsce, rozwinięta z okazji rocznicy urodzin towarzysza Stalina, dzwignie na wyższy szczebel kraj nasz, jego gospodarkę, jego rozwój na drodze do socjalizmu. Wzrośnie i okrzepnie w ten sposób jeszcze bardziej siła frontu pokoju, frontu postępu.

W liście tym czytamy między innymi:

„W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą Waszych urodzin, drogi Towarzyszu Stalinie, zasyłamy Wam nasze gorące, robotnicze pozdrowienia.

Dla godnego uczczenia rocznicy Waszych urodzin załoga nasza postanawia uroczystie wypełnić do dnia 20. XII. 49 r. następujące zobowiązania:

1. wykonać dodatkową produkcję na sumę 1.984.418 zł,

2. zastosować najnowszą zdobycz techniki radzieckiej — cięcie i szlifowanie stopów spiekanych (vidia) metodą anodową,

3. uruchomić 7 tokarni (miały być uruchomione 10. I. 1950 r.), co da dodatkową produkcję na sumę 189 tys. zł,

4. przebudować stolarnię z ręcznej na mechaniczną, co da dodatkową produkcję na sumę 61 tys. złotych,

5. przyspieszyć wykonanie podstawowych asortymentów narzędzi o 11 dni, co da dodatkową produkcję na sumę 200 tys. złotych,

6. wykonać ponad plan 3 komplety płytek wzorcowych, co da dodatkową produkcję na sumę 362.268 zł,

7. wykonać ponad plan 50 mikro-mierzy szkolnych, co da dodatkową produkcję na sumę 230.550 zł,

8. poniklować poza programem robót 400 rur wydechowych do

motocykli, co da dodatkową produkcję na sumę 541 tys. złotych,

9. wyremontować systemem gospodarczym wyciągnięty z gruzu piec solny do hartowania, co da 400 tys. zł oszczędności i uwolni nas od konieczności zakupu takiego pieca za granicą“.

Przodownicy pracy i racjonalizatorzy Pruszkowskich Zakładów Mechanicznych postanowili uczcić 70 rocznicę urodzin J. Stalina przez podjęcie hasła ob. Stefana Mateli, przodownika pracy z fabryki H. Cegielskiego, który wezwał metalowców z całej Polski do współzawodnictwa w szybkościowym skrawaniu metalu.

M. in. tokarze Jan Sot i Stefan Kotowski zobowiązali się trzykrotnie zwiększyć szybkość skrawania metalu.

Prezydent RP Bolesław Bierut zwiedza kopalnie śląskie

WARSZAWA (PAP). — W czasie pobytu na terenie województwa śląskiego Prezydent Rzeczypospolitej w towarzysztwie premiera rządu tow. J. Cyrankiewicza, wicepremiera tow. H. Minca, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów tow. J. Bermana i ministra górnictwa i energetyki tow. Nieszporka — zwiedził kopalnię doświadczalną Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Węglowego „Barbara”, kopalnię „Ziemiowit” i „Wesoła 2”, Piotrowską Fabrykę Maszyn, stację ratowniczą przemysłu węglowego, hutę „Łabędy” oraz urządzenie naukowe Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego.

Prezydenta R. P. i przedstawicieli

REZOLUCJA BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR o uchwałach listopadowej narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

Biuro Polityczne KC PZPR, po wysłuchaniu sprawozdania tow. BERMANA i ZAWADZKIEGO z listopadowej Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, w pełni akceptuje i solidaryzuje się z uchwałami Biura Informacyjnego.

Uchwały Biura Informacyjnego stanowią dla naszej Partii i całego międzynarodowego ruchu robotniczego niezawodny drogowskaz w spotęgowaniu walki przeciw podlegaczom wojennym i ich agentom: titowskiej oraz prawicowo-socjalistycznej.

W myśl uchwał Biura Informacyjnego oraz wskazań III Plenum KC PZPR wszystkie organizacje partyjne winny po dokładnym zapoznaniu się i omówieniu tych uchwał nałożyć konkretne środki i formy działalności na swym terenie w walce o zaostrezenie czujności rewolucyjnej, o pogłębienie jednności kla-

sy robotniczej i mas ludowych w walce o pokrzyżowanie zbrodniczych planów imperialistycznych podlegaczy wojennych i o utrwalenie pokoju.

Uchwały Biura Informacyjnego stanowią ogromną pomoc dla naszej Partii w mobilizacji najszerszych mas przeciw agresywnej polityce anglo-amerykańskich imperialistów, stanowią wypróbowany oręż w walce o przekształcenie ruchu obrońców pokoju w Polsce w ruch ogólnonarodowy.

Biuro Polityczne KC PZPR postanawia przeprowadzić w dniach 6—8 grudnia br. wojewódzkie aktywności partyjne poświęcone omówieniu uchwał Biura Informacyjnego oraz przeniesić uchwały Biura Informacyjnego do wszystkich członków Partii i zaznajomić z tymi uchwałami najszersze masy pracujące w mieście i na wsi.

Chińska Armia Ludowa weźmie udział w pracy nad odbudową kraju

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, przewodniczący Ludowo-Rewolucyjnej Rady Wojskowej Mao - Tse Tung ogłosił rozkaz,

w którym wzywa żołnierzy Chińskiej Armii Ludowej do wzięcia udziału w nadchodzącym roku pracy nad odbudową kraju.

Rozkaz stwierdza m. in., że Armia Ludowa musi poświęcić swe wysiłki przede wszystkim zniszczeniu resztek reakcyjnych wojsk kuo mintangowskich. Jednakże coraz więcej żołnierzy Armii Ludowej będzie mogło wziąć w nadchodzącym roku udział w pracach nad odbudową kraju. W pracach w przeniesie i na roli bez uszczerbku dla operacji wojskowych, które zbliżają się ku końcowi. To zaszczytne zadanie żołnierze Armii Ludowej wykonają z takim samym entuzjazmem, z jakim walczyli przeciwko wrogom ludu chińskiego.

Terror w Hiszpanii frankistowskiej

PARYŻ (PAP). — Z granicy hiszpańskiej nadchodzi do Paryża wiadomości o wzrastającym terrorze w Hiszpanii frankistowskiej.

Policja dokonała licznych obław na republikanów w okręgu Berga (Katalonia). 300 republikanów, przeważnie robotników zo-

stało aresztowanych. Obławy odbywają się pod pretekstem poszukiwania ukrytych składów broni. Policja frankistowska, nie mogąc torturami wymusić zeznań, rozstrzelała 3 republikanów „dla przykładu“.

BISKUPIE RADY

W wielkim angielskim ośrodku przemysłowym, w Birmingham odbyło się niedawno zebranie miejscowych rotarystów. Wydarzenie drobne i w gruncie rzeczy nieważne: od dawna we wszystkich krajach kapitalistycznych zbierają się co pewien czas rotarysty, stanowiący rodzaj międzynarodowej klasy posiadających, jedzą, piją, wygłaszają przemówienia, obgadują mniejsze i większe interesy oraz bezskutecznie szukają sposobów cofnięcia rozwoju społecznego na świecie jeżeli nie o lat 100, to w każdym razie o jakieś, powiedzmy, 50.

Jeżeli się zajmujemy zebraniem Rotary Club w Birmingham, to jedynie ze względu na wygłoszoną tam pewną mowę, którą warto się zainteresować, nawet jeżeli się nie jest przedstawicielem klas posiadających w mieście Birmingham. Rzuca ona bowiem nader charakterystyczne światło na popula-

ryzację ideologii faszystowskiej w pewnych sferach społeczeństwa angielskiego.

Mowę tę wygłosił sam biskup birminghamski niejaki dr E. W. Barnes, człowiek 75-letni, a więc równoletnik Churchill'a. Otóż wieloletni biskup angielski, wychodząc z założenia, że jest za dużo ludzi na świecie, doradza przede wszystkim przymusową sterylizację w „gorszych rodzinach”, zaznaczając jednak przy tym od razu, że mu bynajmniej nie chodzi o „pozbycie się biednych” (jest to zresztą zupełnie logiczne: kto by bowiem wówczas pracował na bogatych?), jedynie chciałby on uniemożliwić rozmnażanie się ludzi, których uważa za „złych, leniwych, marnotrawnych i niezdolnych”. Na początek dostoyny biskup doradza sterylizację nie więcej jak 6 — 10 proc. ludności, mianowicie tych wszystkich, którzy — jego

zdaniem — stoją na poziomie umysłowym poniżej normy.

Ale nie koniec na tym. Biskup Birminghamu doradza również, by tzw. nieudane dzieci po prostu mordować. Nazywa on to: „sprowadzeniem pod medyczną kontrolą szczególnie śmierci na dzieci upośledzone”, co powinno — jego zdaniem — stać się jednym z zasadniczych elementów polityki społecznej.

Podobne zbrodnicze teorie rodziły się już w chorych mózgach przywódców hitlerowskich. Obecnie te same rady daje biskup angielski, a dzienniki kapitalistyczne nadają tym wypowiedziom należny rozgłos.

Zaiste, różnymi drogami chadzają „ideologie” imperialistów i ich pomocników. Ale zawsze są „nastawione na ludobójstwo”.

Pierwszy tom dzieł Józefa Stalina w języku polskim

W lipcu br. Komitet Centralny PZPR przyjął doniosłą uchwałę o pełnym wydaniu dzieł Lenina i Stalina w języku polskim.

W wykonaniu tej decyzji i celem przyczynienia się do zrealizowania uchwały Biura Politycznego KC PZPR o uczczeniu rocznicy urodzin towarzysza Stalina, pragnąc uczynić zadość gorącym życzeniom przodu jących ludzi pracy w Polsce, którzy oddawna już czekają na możliwość za poznania się z całokształtem dorobku myślowego wielkiego nauczyciela klasy robotniczej „Książka i Wiedza” wydała w tych dniach pierwszy i drugi tom dzieł Józefa Stalina w języku polskim.

Ukazanie się pierwszych tomów dzieł Józefa Stalina w języku polskim jest ogromnej wagi wydarzeniem w życiu ideowo-politycznym naszej partii i całego narodu polskiego. Otrzymałmy pierwsze z 16 tomów, na jakie obliczone jest pełne wydanie dzieł największego myśliciela naszych czasów, genialnego ko rfeusza nauki, wielkiego kierownika państwa radzieckiego i Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i nieustraszonego wodza mas pracujących całego świata w walce o pokój i ustrój sprawiedli wości społecznej.

W deklaracji ideowej naszej partii widnieją słowa, iż „demokracja ludowa w Polsce rozwija się w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, czerpiąc z historycznych doświadczeń budownictwa socjalistycznego”. Korzystanie z nauki i doświadczeń partii

bolszewickiej jest istotnym, niezbędnym elementem naszego budownictwa państwowego i partyjnego. Bez korzystania z nauk i doświadczeń partii bolszewickiej nie jest możliwe budownictwo socjalizmu w naszym kraju. Jakież zaś może być lepsze źródło wiedzy marksistowsko-leninowskiej, jakie może być bogatsze źródło nauki o doświadczeniach WKP(b) — niż prace Lenina i Stalina?

Na plenum listopadowym KC PZPR, towarzysz Bierut powiedział: „Wychowanie polityczno-ideologiczne musi stać się najważniejszym bo jowym zadaniem całej partii i każdego jej członka”.

Wydanie w języku polskim wszystkich dzieł Lenina i Stalina stworzy najlepsze warunki dla wykonania tego najważniejszego zadania bojowego.

Zespolenie ruchu robotniczego z socjalizmem

Pierwszy tom dzieł Józefa Stalina obejmuje prace napisane od roku 1901 do kwietnia 1907. Był to okres, w którym bolszewicy pod kierownictwem Lenina i jego najbliższego współpracownika — towarzysza Stalina zakładali podwaliny partii marksistowsko-leninowskiej, jej ideologii i zasad organizacyjnych, kiedy, jak się towarzysz Stalin wyraża — „proces wypracowania ideologii i polityki leninizmu nie był jeszcze zakończony”.

Towarzysz Stalin w tym okresie jest organizatorem i przywódcą organizacji bolszewickich w kraju zakaukaskim. Prace towarzysza Stalina z tego okresu, są wspaniałym świadectwem i zarazem dokumentem owej walki o zwycięstwo rewolucyjnego marksizmu, o wypracowanie ideologii i polityki leninizmu. O nie przemijającej wartości tych prac dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego, świadczy najlepiej fakt, że kiedy towarzysz Stalin po 40 przeszło latach — w przedmowie do tomu pierwszego — sam oceniał pierwsze swoje dzieła, uznał za konieczne zaopatrzyć je w wyjaśnienia, dotyczące tylko dwóch spraw, mianowicie, zagadnienia programu

agrarnego i zagadnienia warunków zwycięstwa rewolucji socjalistycznej — w świetle powstałej w latach 1915—1916 leninowskiej teorii rewolucji.

Jest uderzająca swą siłą i przejrzystością logika w pracach towarzysza Stalina. Nie tylko w treści i formie tych prac, ale i w samym fakcie ich powstania w najściślejszym związku z potrzebami walki klasowej proletariatu.

W pracach zawartych w pierwszym tomie towarzysz Stalin zajmuje się najbardziej węzłowymi zagadnieniami ruchu robotniczego, zagadnieniem ukształtowania się ruchu socjalistycznego i zespolenia ruchu robotniczego z socjalizmem, zagadnieniem ideologicznym i organizacyjnym podstaw partii robotniczej, oraz podstawowymi zagadnieniami strategii i taktyki proletariatu. Są to zagadnienia, które miały i mają kluczowe znaczenie dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Prace towarzysza Stalina zwrócone są przeciwko wszelkim przejawom oportunistów, przeciwko wszelkim próbom przenikania wpływów ideologii burżuazyjnej do ruchu robotniczego.

Walka o ideologiczne podstawy partii

Znaczną część pierwszego tomu zajmują prace, poświęcone zagadnieniu podstawowemu, jak powstał i rozwijał się w Rosji świadomy swych celów i zadań ruch socjaldemokratyczny. Należy dodać, że w owym czasie nazwą „ruch socjaldemokratyczny” oznaczano ruch robotniczy, oparty na zasadach socjalizmu naukowego.

Ruch ten powstał — podobnie zresztą, jak w innych krajach — z połączenia rewolucyjnej praktyki z rewolucyjną teorią, żywiołowego ruchu robotniczego z nauką socjalizmu.

Już na początku tego ruchu, gdy jedna część socjaldemokratów rosyjskich walczyła o to, aby wnieść do ruchu robotniczego rewolucyjne, socjalistyczne idee, inna część wzywała robotników do ograniczania się tylko do walki ekonomicznej, do porzucenia myśli o obaleniu caratu, zdobyciu władzy i całkowitej zmianie istniejącego ustroju.

Towarzysz Stalin rozprawia się w swej pracy „Socjaldemokratyczna Partia Rosji i jej najbliższe zadania” z oportunistycznym „ekonomistami”, jak również z całym oportunistycznym międzynarodowym, którego rosyjską odmianą był „ekonomizm”.

Niebezpieczeństwo oportunistów „ekonomistów” polegało na tym, że

głosili oni, iż nie jest zadaniem partii krzewienie ideologii socjalistycznej w masach robotniczych i prowadzenie tych mas do walki o obalenie caratu i o socjalizm, że chcieli oni ograniczyć ruch tylko do walki o częściowe zadania ekonomiczne, żywiołowo wysuwane przez masy robotnicze. Oportunizm „ekonomistów” godził w ten sposób w same podstawy ideologiczne ruchu robotniczego.

Towarzysz Stalin już w 1901 r. widział nadciągającą rewolucję ludową i zdawał sobie sprawę, że niezbędna jest socjaldemokracji siła i zwarta organizacja partyjna, która będzie zwarta nie tylko z na zwy, lecz również dzięki swym podstawowym zasadom i poglądom taktycznym” (str. 46).

Żeby stworzyć taką organizację partyjną, zdolną do zapewnienia klasie robotniczej kierowniczej roli w walce rewolucyjnej, trzeba przede wszystkim opracować ideologiczne podstawy takiej partii. Trzeba zwłaszcza wyjaśnić do końca, czym jest korzenie się przed żywiołowo-

ścią ruchu robotniczego i jaką rolę odgrywa świadomość, teoria, partia — jako rewolucjonizująca i kierownicza siła w żywiołowym ruchu robotniczym.

Zadanie to wykonał Lenin przede wszystkim w znakomitej pracy „Co robić?” Lenin obnażył w tej pracy ideowe źródła oportunistów, wykazawszy, że u podstaw oportunizmu leży właśnie korzenie się przed żywiołowością ruchu robotniczego i obniżanie roli świadomości socjalistycznej. Obronie i rozwinięciu powyższych tez leninowskich poświęcił towarzysz Stalin szereg swych prac, które weszły w skład pierwszego tomu, a zwłaszcza dwa listy z Kutaisu, broszurę „O rozbiciu rościsach partyjnych słów kitka”, artykuł „Odpowiedź pismu „Socjal - demokrat”.

W pracach tych towarzysz Stalin poddał druzgocącej krytyce oportunistyczną teorię żywiołowości i wykazał znaczenie i rolę świadomości socjalistycznej. „Czym jest socjalizm naukowy bez ruchu robotniczego?” — zapytuje towarzysz Stalin. — „Kompasem, który pozostawiony bez użytku, może tylko zarzewieć i nadawać się do wyrzucenia za burtę.

Czym jest ruch robotniczy bez socjalizmu? Okreśłem bez kompasu, który i tak przybije do drugiego brzegu, lecz gdyby miał kompas do białby doń znacznie prędzej i napotkałby mniej niebezpieczeństw.

Połączenie jedno z drugim, a otrzymacie wspaniały okręt, który pomknie wprost do drugiego brzegu i bez uszkodzeń przybije do przystani” (str. 120).

Towarzysz Stalin formułuje następujący wniosek: „Ruch robotniczy należy zespolić z socjalizmem, działalność praktyczna i myśl teoretyczna powinny zlać się w jedną całość” (str. 123). Kto powinien wykonać to zadanie wniesienia świadomości socjalistycznej do ruchu robotniczego? Czy inteligencja tylko — jak to próbowali przedstawić „krytycy” marksizmu negujący rolę klasy robotniczej? Nie. Świadomość socjalistyczną wnosi do ruchu robotniczego — partia. I towarzysz Stalin — polemizując z jednym z „krytyków” zapytuje: „Czy nie wie pan, że w szeregach socjaldemokracji jest znacznie więcej przodujących robotników niż inteligentów? Czy socjaldemokraci-robotnicy nie mogą wnieść świadomości socjalistycznej do ruchu robotniczego?” (str. 180).

Walka Lenina i Stalina przeciwko oportunistycznej teorii korzenia się przed żywiołowością ruchu robotniczego, była walką o ideologiczne przygotowanie partii robotniczej.

Walka o organizacyjne podstawy partii

Żeby partia robotnicza mogła rzeczywiście zrealizować jedność rewolucyjnej teorii i rewolucyjnej praktyki żeby nie dopuścić do fatalnego rozdziału między teorią i praktyką, właściwego partiom II Międzynarodówki, żeby partia robotnicza mogła swą teorię socjalistyczną wcielić w życie — trzeba, żeby była ona zbudowana na mocnych podstawach organizacyjnych.

Partia musi mieć możliwość zrealizowania swego programu, musi być związkiem jednokierunkowym i jednokierunkowo działającym ludzi, a za pewnie to powinna struktura organizacyjna partii, dlatego też przysięganie ideologicznych podstaw partii winno być iść w parze i u Lenina i Stalina szło w parze, z przygotowaniem organizacyjnych podstaw partii.

Podstawowe znaczenie miała w tym względzie praca Lenina „Krok naprzód, dwa kroki wstecz”. Światła zaś obronę i rozwinięcie leninowskiej nauki o organizacji partii znajdujemy w pracach towarzysza Stalina z owego okresu, a zwłaszcza w broszurze „Klasa proletariatu i partia proletariatu”.

W broszurze tej towarzysz Stalin broni leninowskiego sformułowania pierwszego paragrafu statutu, iż członkiem partii można nazwać tylko tego, kto uznaje program partii, udziela jej materialnej pomocy i bierze udział w jednej z organizacji partyjnych.

Sens tej walki przeciwko mieniszewickim koncepcjom organizacyjnym, towarzysz Stalin wyjaśnia w słowach następujących: „Dotychczas partia nasza była podobna do gościnnej, patriarchalnej rodziny, która gotowa jest przyjąć wszystkich sympatyzujących z nią. Ale potem, gdy partia nasza przekształciła się w scentralizowaną organizację, zrzuciła z siebie patriarchalne szaty i całkowicie upodobniła się do twierdzy, której bramy otwierają się tylko dla godnych” (str. 84—85).

Praca towarzysza Stalina, zawierająca wykład teoretyczny i uzasadnienie polityczne bolszewickiej nauki o organizacji, jest po dzień dzisiejszy przewodnikiem partii robotniczych i komunistycznych w ich polityce organizacyjnej, w walce o zrealizowanie bolszewickich zasad organizacyjnych.

Sprawę struktury organizacyjnej partii omawia towarzysz Stalin również w pracy „Jak pojmujemy socjaldemokrację kwestię narodową?”

Walka o rewolucyjną strategię i taktykę proletariatu

Do pierwszego tomu dzieł Józefa Stalina weszły również prace napisane w okresie burżuazyjno - demokratycznej rewolucji 1905 roku. Bije z tych prac żar rewolucji, w ogniu której Lenin i Stalin rozwijali naukę o strategii i taktyce proletariatu. Lenin budował tę naukę rozwijając zasadniczą myśl, że hegemonem, kierownikiem tej rewolucji winien być proletariatu.

Lenin wskazywał, że hegemonia proletariatu w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej jest warunkiem zwycięstwa rewolucji i przetrwania jej w rewolucji socjalistycznej. Mieniszewicy natomiast uważali, że kierowniczą rolę w rewolucji winna odegrać liberalna burżuazja — proletariatu winien ograniczyć się

Praca ta wymierzona jest przeciwko mieniszewickim, oportunistycznym i nacjonalistycznym próbom rozbijania jednolitej partii robotniczej, działającej na terenie całego państwa i jednoczącej robotników bez względu na narodowość i przeciwko próbom tworzenia w jednym państwie kilku partii z kilkoma ośrodkami kierowniczymi.

W wielonarodowym państwie rosyjskim, nacjonalistyczne koncepcje organizacyjne, reprezentowane m. in. przez Bund i ormiańskich socjaldemokratów, a które w najjaśniejszej formie wystąpiły w całej postawie PPS były szczególnie niebezpieczne. Towarzysze Stalin walczył też nieustannie z tymi koncepcjami, wychodząc z jednego słusznego założenia, że „dla zwycięstwa proletariatu konieczne jest zjednoczenie wszystkich robotników bez względu na narodowość. Rzecz jasna, zburzenie przegródek narodowościowych i ściśle zespolenie proletariatu rosyjskich, gruzińskich, ormiańskich, polskich, żydowskich i innych, jest nieodzownym warunkiem zwycięstwa proletariatu Rosji” (str. 52).

Jednakże znaczenie pracy „Jak pojmujemy socjaldemokrację kwestię narodową?” nie polega tylko na tym, że znajdujemy w niej druzgocącej krytykę „federalistycznych” koncepcji organizacyjnych. W pracy tej sformułowane zostały podstawowe założenia marksistowskiej teorii kwestii narodowej, które znalazły następnie rozwinięcie w znanej pracy „Marksizm i kwestia narodowa” oraz w wielu innych pracach towarzysza Stalina,

do podtrzymywania burżuazji. Leninowską naukę o hegemonii proletariatu podtrzymywał i rozwijał Stalin w praktycznej walce, w swych pracach pisząc np. w plomiennej odezwie „Robotnicy Kaukazu, nadśledźcie czas pomsty”.

Główną siłą tej rewolucji jest proletariatu miast i wsi”. Zaś jej chorążym jest Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza, a nie wy, pp. liberalowie” (str. 96).

Towarzysz Stalin pisze w owym czasie szereg prac poświęconych zagadnieniom organizowania sił rewolucyjnych dla osiągnięcia zwycięstwa, a w szczególności rozwija naukę marksistowską o zbrojnym powstaniu.

W walce o światopogląd marksistowski

Pierwszy tom dzieł Józefa Stalina zamyka cykl znakomitych artykułów pt. „Anarchizm czy socjalizm?” napisanych w roku 1906 i 1907 w związku ze wzmożeniem się działalności anarchistów w kraju zakaukaskim.

Praca „Anarchizm czy socjalizm?” — to bezwzględna krytyka reformizmu i anarchizmu, a jednocześnie mistrzowski wykład i rozwinięcie teoretycznych założeń marksizmu, nauki o materializmie dialektycznym i historycznym, nauki o rewolucji socjalistycznej i dyktaturze proletariatu.

Towarzysz Stalin pisze: „Marksizm — to nie tylko teoria socjalizmu, to jednolity światopogląd, system filozoficzny, z którego sam przez się wynika proletariacki socjalizm Marksa. Ten system filozoficzny zwięźle materializmem dialektycznym” (str. 307).

Towarzysz Stalin podkreśla tu zasadniczą myśl — myśl o jedności i nierozdzielności socjalizmu proletariackiego i światopoglądu marksistowskiego, czyli filozofii marksistowskiej. Teza ta skierowana jest przeciwko oportunizmowi i rewizjonizmowi, który odrywa socjalizm od jego filozoficznej podstawy i uważa za możliwe „łączenie” socjalizmu z filozofią idealistyczną, czy też zastępowanie materializmu dialektycznego — filozofią Kanta. Walka towarzysza Stalina z antymarksistowskim rewizjonizmem, zarówno rosyjskim jak i międzynarodowym, miała wielkie znaczenie dla sprawy teoretycznego uzbrojenia partii proletariackiej i wychowania kadr partyjnych i nie utraciła nic ze swej aktualności po dzień dzisiejszy.

W pracy „Socjalizm czy anarchizm?”, towarzysz Stalin zastosował już metodę wykładu, filozofii marksiz-

mu — leninizmu, która będzie później znakomicie rozwinięta w genialnym utworze „O materializmie dialektycznym i historycznym”. Praca towarzysza Stalina — „Anarchizm czy socjalizm?” jest jedną z tych prac, które najściszej wpłynęły na ukształtowanie oblicza partii bolszewickiej. Praca ta — jak i wszystkie dzieła towarzysza Stalina — to wzór twórczego rozwijania teorii marksizmu — leninizmu, wzór bolszewickiego nieprzejednania wobec jawnych i zamaskowanych wrogów marksizmu.

Prace towarzysza Stalina powstawały w ogniu walki i dla walki. Były one i są orężem w walce o partię nowego typu, o zwycięstwo rewolucji i o zbudowanie socjalizmu. Dzieła te ukazują nam postać genialnego teoretyka, widzącego jasno prawa rozwoju społecznego i wielkiego wodza i organizatora prowadzącego masy pracujące do coraz to wyższych form walki o coraz to wyższe i rozleglejsze cele.

Na pracach towarzysza Stalina wychowały się pokolenia bolszewików, którzy z dzieł Lenina i Stalina czerpali siłę i mądrość, konieczną dla osiągnięcia zwycięstwa i dla uczynienia ze swego kraju czołowej siły ludzkości w walce o pokój i postęp.

Na pracach tych wychowywały i wychowują się pokolenia rewolucjonistów w krajach kapitalistycznych.

Na pracach tych wychowywały się pokolenia rewolucjonistów polskich, płacących życiem i wolnością za niezachwianą wierność ideom Lenina — Stalina.

Prace te udostępniamy dziś milionom ludzi w Polsce, by czerpali z nich siłę i wiedzę, konieczną dla zbudowania polskiego socjalistycznego.

Nasi racjonalizatorzy i przodownicy pracy (III)

Pomysły tow. Wasilewskiego usprawniają produkcję

— ... Tak, tak... Praca była nie tylko cięższa i zarobek mniejszy, ale i na wypłatę trzeba było nieraz całymi tygodniami czekać, — opowiada tow. Piotr Wasilewski o swojej poprzedniej pracy w prywatnej firmie „Bracia Rakowscy”. — W fabryce im. Buczka mam o wiele lepsze warunki. I zarobek większy i ludzkie traktowanie. A pomocy w znalezieniu mieszkania też nie zawdzięczam nikomu innemu, tylko fabryce...

Tow. Piotr Wasilewski został w dniu 17 września 1947 roku zatrudniony w Fabryce Obuwia im. M. Buczka jako tokarz.

Przechodząc przez sale fabryczne tow. Wasilewski niejednokrotnie przyglądał się pracy tow. Kafary, który obsługiwał prasę nadającą podeszwom i zółwkom odpowiednio wygięty kształt. Przyrząd ten był bardzo prymitywny i przypominał raczej starodawną prasę do wydłaczania oleju niż przyzwoitą maszynę w fabryce.

Tow. Wasilewski zaczął myśleć nad ulżeniem pracy swego kolegi. Na podwórzu fabrycznym w kupie starego żelastwa znalazł jakąś starą, przeznaczoną na złom prasę i ten

właśnie połamany „gruchot” postanowił przerobić na użyteczną maszynę, która uwolniła by tow. Kafarę od nadmiernego wysiłku mięśni.

— Nie da rady, zobaczycie...

— Jest przecież tylko tokarzem. Na pewno nie potrafi zrobić ze starego grata nowej maszyny...

— Szkoda chłopca. Na darmo się tylko napracuje...

Takie głosy dały się słyszeć tu i ówdzie wśród „buczkowców”, gdy tow. Wasilewski szperał w stosie żelastwa, szukał, przymierzał, czyścił.

Do uszu tow. Wasilewskiego dochodziły te szepty, lecz nie zrażały go one, lecz przeciwnie, umacniały w powziętym postanowieniu. Bo jakże, on stary fachowiec miałby się ośmieszyć?

Cztery tygodnie trwało dobieranie części, kombinowanie, montowanie. Praca szła tow. Wasilewskiemu nieźle, tymbardziej, że dyrekcja ułatwiała ją, a techniczny kierownik fabryki — tow. Ludwicki chętnie służył potrzebnymi materiałami i dobrą radą.

Od września br. tow. Kafara nie potrzebuje się mocować z ciężko zaciskającą się ąrubą dawnej prasy. Wystarczy wsunąć pod prasę odpowiednią ilość podeszw, nacisnąć wyłącznik, a resztę zrobi siła elektryczności, prasując 20 par w ciągu trzech minut.

Tow. Kafara powiada, że przy zmechanizowanej prasie mniej by się napracował przez całą dobę, niż przy starej w ciągu ośmiu godzin. Przy tym praca jest bezpieczniejsza, a jakość sprasowanych podeszew o wiele wyższa.

NAGRODĄ dla tow. Wasilewskiego za jego racjonalizatorski pomysł była nie tylko wdzięczność dla niego tow. Kafary za usprawnienie pracy, lecz także kwota 25.000 złotych, którą w dniu 17 listopada br. otrzymał jako premię za swój pomysł racjonalizatorski.

Drugie ulepszenie procesu produkcji dokonane przez tow. Wasilewskiego, to skonstruowana przez niego maszyna do zacinania „podnosków”. Praca tu nie jest wprawdzie jeszcze zmechanizowana, lecz tow.

Wasilewski uczynił ją całkowicie bezpieczną, podczas, gdy stara maszyna na często kaleczyła palce pracującego przy niej tow. Odoja. I za ten pomysł tow. Wasilewski otrzyma w najbliższym czasie premię pieniężną.

Jak widać, tow. Wasilewski dba o swoich kolegów i pracę ich pragnie uczynić lżejszą i bezpieczniejszą, z tą też myślą skonstruował on nowy kociołek do podgrzewania smoły, która jest tu używana w dużych ilościach. Dotychczas smołę podgrzewano w zwykłym garnku na kuchence elektrycznej. Wrzący płyn przyskałał na kuchenkę i mógł być przyczyną pożaru. Zdarzały się też częste wypadki poparzenia rąk robotników.

Zainstalowany przed miesiącem nowy kociołek pomysłu tow. Wasilewskiego zapewnia absolutne bezpieczeństwo i nie grozi ani pożarem ani poparzeniem wrzącą smołą. I za ten pomysł racjonalizator tow. Wasilewski otrzyma niewątpliwie odpowiednią premię.

Tow. WASILEWSKI myśli obecnie nad zrealizowaniem swego następnego pomysłu, którym ma być ulepszenie „cechówki”, tj. maszyny do wykrawania w „zakładce” buta klinowatych wycięć. Czynność ta wykonywana jest w fabryce dotychczas za pomocą maszyny poruszanej pedałem. Tow. Wasilewski zamierza zmechanizować „cechówkę” przez zastosowanie do niej napędu elektrycznego.

Pomysłowość tow. Wasilewskiego nie kończy się bynajmniej na projektowanym przez niego ulepszeniu „cechówki”, bo natychmiast po ukończeniu prac nad tą maszyną zamierza on zabrać się do skonstruowania maszyny, która wybijała by na podeszwach wyprodukowanych butów, numery i stemple firmowe. Praca ta jest dotychczas wykonywana ręcznie i zabiera zbyt wiele czasu, podczas gdy maszyna projektu tow. Wasilewskiego usprawni ją przy najmniej dziesięciokrotnie.

Dziś nikt z załogi Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka nie wątpi, że tow. Wasilewski nie poradzi sobie ze zrealizowaniem swego projektu.

Feliks Praszczak.

Stalin uczy:



— „W rzeczy samej przyrzycie się towarzyszom stachanowcom. Cóż to są za ludzie? Są to przeważnie młodzi lub w średnim wieku robotnicy i robotnice, ludzie kulturalnie i technicznie wyrobieni, którzy dają przykład dokładności i staranności w pracy, umieją cenić czynnik czasu w pracy i nauczyli się liczyć czas nie tylko na minuty, ale i na sekundy. Większość z nich przeszła tak zwane techniczne minimum i w dalszym ciągu uzupełnia swoje wykształcenie techniczne. Są oni wolni od konserwatyzmu i zaśniedziałości niektórych inżynierów, tech-

ników i pracowników gospodarczych, idą śmiało naprzód burząc przestarzałe normy techniczne i stwarzając nowe, wyższe, wnosząc korektywy do zaprojektowanych potencjałów wytwórczych i do planów gospodarczych, ułożonych przez kierowników naszego przemysłu, raz po raz uzupełniając i korygując inżynierów i techników, częstokroć ucząc i pchając ich naprzód, gdyż są to ludzie, którzy całkowicie opanowali technikę swojej pracy i umieją wycisnąć z techniki maksimum tego, co można z niej wycisnąć. Dzisiaj stachanowców jest jeszcze mało, ale ktoś może wątpić, że jutro będzie ich dziesięć razy więcej? Czyż nie jest jasne, że stachanowcy są nowatorami w naszym przemyśle, że ruch stachanowski reprezentuje przyszłość naszego przemysłu, że zawiera on w sobie ziarno przyszłego kulturalno-technicznego rozwoju klasy robotniczej, że otwiera przed nami tę jedyną drogę, na której można osiągnąć najwyższe wskaźniki wydajności pracy, jakie są niezbędne, aby przejść od socjalizmu do komunizmu i znieść przeciwieństwo między pracą umysłową a pracą fizyczną?”

(J. Stalin. Zagadnienia leninizmu, str. 459. Wyd. „Książka”)

Jak ślusarz Garbarni Nr 2 tow. Woźniak położył kres marnotrawstwu wody

Bez trudu odnajdujemy na terenie lubelskiej Garbarni Nr 2 jej po pularnego już dziś racjonalizatora — ślusarza tow. Andrzeja Woźniaka.

— Jak długo pracujecie w tej fabryce? — pytamy.

— Od r. 1928 — mówi tow. Woźniak. — Ponad 20 lat w tej fabryce i przy tej samej maszynie.

— Na czym polega wasz pomysł racjonalizatorski, za który otrzymaście tak wysoką premię?

Tow. Woźniak opowiada, że w zbiorniku na wodę o pojemności 25 m sześciu, zasilającym całą fabrykę w wodę, zainstalował własnoręcznie skonstruowany aparat, który reguluje automatycznie maksymalny po-

ziom wody. Aparat uniemożliwia wylewanie się na zewnątrz nadmiaru wody oraz alarmuje w momencie kiedy woda w zbiorniku wyczerpuje się. Ma on połączenie z kotłownią.

„W kotłowni zainstalowałem sygnał świetlny oraz dzwonek elektryczny” — mówi tow. Woźniak. — „Światło i dzwonek dają znać obsługującemu lokomobile o konieczności wyłączenia względnie włączenia pompy wodnej, dostarczającej wody na wysokość II piętra, do zbiornika”.

Tow. Woźniak to stary partyjnik. Mówi, że dawniej sam nie wiedział, dlaczego przechodził zupełnie obojętnie obok olbrzymiego strumienia wody wylewającej się ze zbiornika.

„Dzisiaj, w okresie przygotowań do wielkiej bitwy o wygranie 6-letniego planu, w okresie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, zacząłem inaczej patrzeć na swoją pracę. Zacząłem czuć się odpowiedzialnym za istniejące jeszcze braki w naszej fabryce, zacząłem je spostrzegać wokół siebie i — zacząłem myśleć nad ich usunięciem. Pragnąłem chociaż drobną częścią przyczynić się do usprawnienia pracy i jej bezpieczeństwa oraz do osiągnięcia oszczędności w energii elektrycznej, którą zużywa się na pompowanie wody”.

Według opinii kierownictwa i Rady Zakładowej zrealizowanie pomysłu tow. Woźniaka zapobiegło całkowitemu wylewaniu się ze zbiornika nadmiaru wody, która, spadając z wysokości II piętra, poważnie niszczyła sklepienia, znajdujące się pod miejscem upadku wody. Z uznaniem też przyjęto jego aparat i uchwalono wynagrodzić go premią pieniężną w wysokości 20.400 zł.

Kończąc rozmowę z tow. Woźniakiem, dziękujemy mu za szczegółowe wyjaśnienia i życzymy dalszej owocnej pracy. Jesteśmy pewni, że wkrótce usłyszymy o nowych pomysłach racjonalizatorskich — innych garbarzy — kolegów tow. Woźniaka.

Korespondent Fabryczny Garbarni

Otoczyć opieką nowatorów

Czego nas uczy przykład ZSRR

„... Jeżeli w radzieckim kraju człowiek — bez względu na to, czy pracuje jako inżynier, czy jako prosty robotnik — dąży do osiągnięcia lepszych wyników, to znajdzie on otwarte możliwości; zawsze pójdą mu na rękę i pomogą”. Tymi słowami rozpoczyna artykuł tow. Bukow, słynny mistrz obróbki metali z Moskiewskiej Fabryki Szlifirek.

Obecnie, gdy nasi przodownicy zaczynają coraz szerzej korzystać z doświadczeń Związku Radzieckiego, słowa te zasługują na szczególnie bacznej uwadze; w nich bowiem znajdują odbicie warunki, pomagające ludziom radzieckim w pracy nowatorskiej. A tego właśnie w pierwszym rzędzie winniśmy się uczyć, gdyż „człowiek, który dąży do osiągnięcia lepszych wyników pracy”, często jeszcze nie znajduje u nas należytych warunków i należytego zrozumienia dla swych wysiłków.

Prawda, że w ciągu ostatnich dwóch lat wiele zmieniło się na lepsze, lecz poprawa ta jest jeszcze zbyt nikła. Obok takich zakładów, jak hutę „Kościszko” czy „Bankowa”, jak „Cegielnię” czy Radomskie Zakłady Obuwia, istnieje wiele innych, gdzie panuje obojętny stosunek administracji i Rady Zakładowej do zagadnienia nowych form produkcji, gdzie nowator — racjonalizator nie napotyka na niezbędną pomoc i zachęty.

Zdarza się to zwłaszcza tam, gdzie organizacja partyjna nie docenia wagi nowych, wyższych form produkcji, jako podstawowego warunku realizacji socjalizmu; gdzie zaciekła kłaga swych zainteresowań do bieżących planów produkcji.

Tę pełnię i rozmach uzyska ono jednak wówczas tylko, gdy w masach pogłębić się będzie zrozumienie i zainteresowanie dla nowych, szybszych i lepszych metod skrawania, wytapiania, wydobywania i innych procesów. Trzeba metody te popularyzować i udostępniać; trzeba, aże by żyły nimi wszystkie nasze zakłady pracy, jak nimi żyją zakłady pracy w Związku Radzieckim. Wówczas będziemy mieli więcej Michalców, Walaszczyków i Gmitrzykówskich. Wówczas będziemy mieli więcej stali, węgla, obuwia i domów.

W tym kierunku skoncentrować winny swe wysiłki wszystkie organy naszej partyjnej i wszystkie ogniska naszej gospodarki na równi z wykonywaniem bieżących planów.

O wzmocnienie czujności na odcinku szkolnym Z dyskusji na konferencji aktywu oświatowego

Niżej podajemy dalsze wypowiedzi w dyskusji, jaka miała miejsce na konferencji wojewódzkiego aktywu oświatowego w Lublinie

TOW. KOWALCZYK — Kurator OSŁ:

„W szkolnictwie zaznaczył się w ostatnim roku znaczny postęp. Podniósł się poziom ideologiczny nauczycielstwa oraz zmienił się skład społeczny uczniów w szkołach stopnia licealnego na korzyść młodzieży robotniczej i biednej młodzieży wiejskiej.

Mimo poważnych osiągnięć szkolnictwa nie dotrzymuje jednak kroku wielkim osiągnięciom w dziedzinie ekonomicznej. Są wprawdzie już nowe programy, ale pełna ich realizacja ze strony aktywistów oświatowych i całej partii wymaga wyłączenia wszystkich sił i podjęcia walki.

Komitety Rodzicielskie nie spełniają jeszcze swoich zadań wychowawczych na terenie szkoły, ograniczając swoją działalność do udzielania pomocy materialnej szkołom.

Obecnie w okresie niesłabnącej ofensywy reakcyjnej części kleru należy zaostriżyć czujność rewolucyjną we wszystkich dziedzinach życia szkolnego, w administracji szkolnej i na wszystkich placówkach oświatowych zaczynając od przedszkoli, w których również można zauważyć wciśnięcie się wroga klasowego i próby oddzia-

ływania na najmłodszych. Nauczycielstwo winno szczególnie opieką otoczyć młodzież ZMP, współdziałać z aktywnością ZMP w realizowaniu wspólnych zadań zmierzających do wychowania nowego człowieka.

W dyskusji zabrał również głos tow. Koszałko dyrektor Gimnazjum im. Unii Lubelskiej, który podkreślił konieczność wzmocnienia czujności w stosunku do elementów wrogich nam klasowo i ideologicznie, podstępnie wciśniętych się do życia szkoły;

Dyskusję podsumowała przedstawicielka KC PZPR tow. SYLWIA PODKOWINA, która m. in. powiedziała:

„Dyskusja wykazała dobitnie, jakimi perfidnymi metodami wrogie usiłuje wciśnąć się do szkolnictwa i prowadzić swą dywersyjną robotę wśród młodzieży. Wypływa stąd dla partyjnego aktywu oświatowego nakaz wzmocnienia czujności na wszystkich odcinkach życia szkolnego.

Oceniając dokonany przełom w oświacie i szkolnictwie jako jedno z pozytywnych osiągnięć Polski Ludowej wykrywać należy w dalszym ciągu z niesłabnącą czujnością wszelkie niedomagania w tej dziedzinie.

Wiele do zrobienia ma tutaj Podstawa Organizacja Partyjna. Winna ona walczyć o proletariacki styl pracy, którego istotnymi cechami jest dyscyplina, demokracja wewnętrzna, rewolucyjna czujność, zdecydowane likwidowanie wszelkich objawów kumoterstwa i dygnitarstwa.

Następnie tow. Podkownina omawia inne zadania organizacji partyjnej, które winny otoczyć opieką Związek Młodzieży Polskiej, współpracować z Radami Pedagogicznymi i Komitetami Rodzicielskimi, służyć radą i pomocą Zakładowym Organizacjom Związkowym i Międzyzakładowym Organizacjom Związkowym.

Przechodząc do problemów związanych z rozwojem szkolnictwa zawodowego tow. Podkownina podkreśliła, że realizacja nowego planu gospodarczego wymaga kadr fachowców, których winno dostarczyć zreformowane szkolnictwo zawodowe. Stworzenie warunków rozwoju szkołom zawodowym — to jedno z ważnych zadań partyjnego aktywu oświatowego.

W walce z analfabetyzmem ma duży udział do zrobienia młodzież ZMP, która winna się wzorować na młodzieży komсомольskiej uważającej w swoim czasie likwidację analfabetyzmu za jedno ze swoich czołowych zadań.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Spotkanie pięściarskie Polska A — Polska B odbędzie się w hali przy ulicy Lubartowskiej w niedzielę 11 bm. o godz. 17-tej

Lista kwalifikacyjna lekkoatletów Okręgu Lubelskiego

Poniżej zamieszczamy tabelę 5 najlepszych wyników lekkoatletycznych osiągniętych w sezonie bieżącym na terenie Okręgu lubelskiego.

Juniorzy

Bieg 100 m.

1. Poleszczuk (MKS) czas — 11.4 sek.
2. Welcz (MKS) czas — 11.9 sek.
3. Osiak (MKS) czas — 12.0 sek.
4. Baranowski (MKS) czas — 12.2 sek.

Bieg 300 m.

1. Kotłowski (Niest. Lublin) czas — 43.1 sek.
2. Kaniukowski (MKS) czas — 41.4 sek.
3. Kotłowski (Niest. Lublin) czas — 43.1 sek.
4. Woźniak (Niest. Lublin) czas — 43.2 sek.
5. Praszynski (Niest. Lublin) czas — 46.5 sek.

Bieg 1500 m.

1. Paszkiewicz (Niest. Radzyń) czas — 4.28.0 sek.
2. Kaniukowski Eug. (MKS) czas — 4.41.0 sek.
3. Dziewiński (MKS) czas — 4.43.2 sek.
4. Praszynski (Niest. Lublin) czas — 4.55.5 sek.
5. Grabowski (Niest. Lublin) czas — 5.07.8 sek.

200 m. przez płotki

1. Welcz (MKS) 31.8 sek.
2. Baranowski (MKS) 36.0 sek.

Skok w dal

1. Poleszczuk (MKS) 6.62
2. Zawrzał (Niest. Chełm) 5.82
3. Kotłowski (Niest. Lublin) 5.72
4. Drozd (MKS) 5.67
5. Baranowski (MKS) 5.49

Kula

1. Poleszczuk (MKS) 12.82
2. Wierciński (Niest. Lublin) 11.65
3. Drozd (MKS) 11.63
4. Kotłowski (Niest. L) 10.81
5. Podolak (Niest. L) 10.38

Oszczep

1. Poleszczuk W. (MKS) 47.89
2. Drozd R. (MKS) 40.40
3. Biegaj (Niest. L) 37.06
4. Kubicz (Niest. L) 35.55
5. Achsamowicz (Niest. L) 34.60

Skok wzwyż

1. Poleszczuk (MKS) 1.70 cm
2. Drozd (MKS) 1.65.5 cm
3. Bieł (Niest. Lublin) 1.64 cm

4. Jankiewicz (Niest. Lublin) 1.45 cm
5. Bryczkowski (Niest. Lublin) 1.43 cm

Dysk

1. Drozd (MKS) 42.88 m
2. Podolak (Niest. L) 39.93 m
3. Wojtas (Niest. L) 33.54 m
4. Ciota (Niest. L) 32.61 m
5. Skawiński (Niest. L) 29.59 m

Bieg 1000 m.

1. Paszkiewicz (Niest. Radzyń) 2.44.2 sek.
2. Gierliński (Niest. Chełm) 2.54.0 sek.
3. Zawadzki (Niest. Włodawa) 2.54.2 sek.
4. Jabłoński (Niest. Lubartów) 2.54.4 sek.
5. Kaniukowski (MKS) 2.54.8 sek.

Do tabeli 10 najlepszych wyników juniorów, nie podano konkurencji nie objętych programem rekordów i najlepszych wyników przez Polski Związek Lekkoatletyczny. (nieobowiązujących)

200 m.

1. Welcz Witold (MKS) 25.5 sek.
2. Kotłowski Stefan (Niest.) 29.6 sek.

400 m.

1. Gierliński (Niest. Chełm) 56.2 sek.
2. Kaniukowski (MKS) 57.5 sek.
3. Poleszczuk (MKS) 58.0 sek.
4. Kubicz (Niest) 61.7 sek.

800 m.

1. Dziewiński Stanisław (MKS) 2.17.9

Sztafeta 4 x 100 m.

1. MKS w składzie: Welcz, Bubicz, Osiak, Baranowski 48.6 rek. Okr.
2. Gimn. Vetterów 49.6 sek.
3. Państw. Szkoła Bud. 52.4 sek.
4. Lic. Przemysłowe 54.5 sek.
5. Gimn. Staszica 54.7 sek.
6. Lic. Chemiczne 55.5 sek.
7. Lublinianka 56.4 sek.

Sztafeta olimpijska

1. Gimn. Vetterów 4.03.0

110 przez płotki

1. Poleszczuk W. (MKS) 19.0
2. Bieł (Niest. Lublin) 20.0
3. Bubicz (Niest. Lublin) 21.2

Dysk 2 kg.

1. Poleszczuk W. (MKS) 27.63
2. Drozd R. (MKS) 27.37
3. Kubicz (Niest. Lublin) 25.10

Oszczep 800 g.

1. Poleszczuk 40.62 m
2. Drozd 38.58 m
3. Kubicz 33.48 m

Trójskok

1. Poleszczuk (MKS) 12.69 m
2. Kubicz (Niest) 10.69 m.
3. Wiśniewski (Niest) 10.48 m.

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII

1-szy dzień ciągnięcia IV-e klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 2696 5047 10777 31704 97447.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 14082.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 1163 11453 26693 36550 40839 88912.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 16106 19778 21599 26713 45495 45691 57869 68843 71414 72663 74655 79844 81999 93496 94852 98283.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 2097 3876 3898 8651 9561, 13681 21250 21807 28171 32629 34263 37581 45882 47523 47527 53215 53657 55885 56248 57712 57741 59238 64635 68839 68972 69339 73907 74435 74713 79788 80922 83519 85122 86621 87370 91602 92421 96846.

Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr: 113 155 906 959 1380 1471 1962 2367 2662 3114 4415 5221 5790 6439 7188 7317 7943 8524 8806 9148 9302 9599 9954 10849 10440 10449 10515 10946 11662 11755 13232 14465 14621 14704 15329 15435 15620 16184 17824 18037 18419 19493 19680 19835 20103 20750 20677 20896 20929 21701 22055 22467 22878 23662 23916 24206 24461 25150 26288 26800 27976 28836 29039 29091 30500 30838 31383 32242 32567 32717 33736 36053 36806 38623 39571 40341 42899 44953 48187 48571 49188 50466 51004 51008 51727 52873 52943 53052 53078 53408 53608 53851 54547 56734 57491 58396 58591 59180 59251 59581 61041 61731 61899 63609 64203 64757 65375 66417 66745 67265 67605 68550 68721 68793 69807 71169 72750 73061 73257 73257 73297 73450 74345 75066 75230 75870 76827 76858 77782 77875 78321 78928 82499 82545 83213 83678 85183 85433 86651 86820 86900 87005 88782 89083 89086

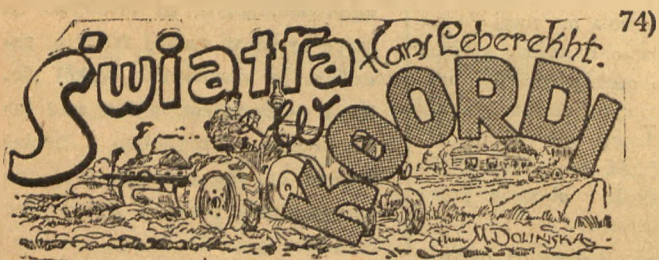
Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.

Sekcja pięściarska ZMP utworzona została w Radzynie

Sekcja bokserska ZMP utworzona przez Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej w Radzynie, zorganizowała po raz pierwszy w tym sezonie wewnętrzne zawody pięściarskie, wyłaniając w ten sposób lepszych zawodników do reprezentacji miasta. Mecz odbył się w nowo wyremontowanej sali „Domu Sportowca”.

W zawodach startowało 11-cie par. Wyniki walk były następujące: w walce pokazowej Bogutyn I zremisował z Galbarczykiem, Walka ładna przeprowadzona była w szybkim tempie. W drugiej pokazowej Kur wygrał na punkty z Golcem. W trzeciej walce Jagiełło po ładnej walce wygrał na punkty z Władysławem, W czwartej następnej walce pokazowej Kłerych przegrał na punkty z silniejszą od siebie Galachem. W wadze muszej Pietrzak po bardzo ładnej i szybkiej walce wypunktował do brze zapowiadającego się Adamskiego. W wadze koguciej Palica zremisował z Niedziółką. W wadze I piórkowej Szabrański przegrał wysoko na punkty z Szczechem. W drugiej piórkowej Sposób wygrał na punkty z słabo walczącym Koryckim. W wadze I lekkiej Sławikowski zremisował z dobrze zapowiadającym się Golbiakiem I. W drugiej lekkiej najładniejszą walkę dnia stoczyli Tuziński z Golbiakiem II. Walka stała na dobrym poziomie technicznym i prowadzona była w szybkim tempie. Wygrał na punkty Tuziński. W ostatniej walce dnia Bogutyn II wygrał przez t. k. o. w drugiej rundzie z Selwonem, przy czym Selwon znajdował się dwukrotnie na deskach w pierwszej rundzie do 5-ciu i w drugiej do 7-miu. Gong dwukrotnie ratował go od nokautu, a dopiero w trzeciej rundzie sędzia poddał Selwonę, ogłaszając zwyciężcą Bogutyna przez t. k. o. Walki w ringu sędziował ob. Zajac. Na punkty ob. Sawicz. Widzów około 300 osób. Do chód z meczu przeznaczony został na dokończenie remontu sali „Domu Sportowca” w Radzynie.

SPÓŁDZIELNIA Budowlano - Mieszkanigowa w Krasnymstawie wykonuje wszelkie roboty budowlane i bierze udział w odbudowie wsi. 2932



— To nie takie trudne — trzeba wykopać melioracyjną magistralę, długą na dwa kilometry — wytłumaczył Kaarel. Reszta pójdzie już łatwiej. W pierwszym roku osuszamy czterdzieści hektarów. Za dwadzieścia lat na całym bagnie będzie rość owies i pszenica... i jeszcze jaki owies! Oczywiście, jeśli otrzymamy kredyt na nawozy — dodał pomyślnie chłop.

— Kredyt dostaniemy — powiedział Muuli i nakreśliwszy ołówkiem grubą linię połączył końce podkowy w jedną całość. — Widzicie? Teraz to całkiem co innego.

Wstał i położył ołówek na mapę. Wstali również Paul i Kaarel. Chociaż rozmowa trwała długo ale wiele rzeczy zostało do omówienia.

— Omówimy to wszystko już przy pracy. A ludzi zbierajcie — powiedział Muuli. — Wieszcie, wam, towarzysze!

Podali sobie ręce ściskając je silnie; stąpali nie zgrabnie i uśmiechali się wstydliwie, jak to robią mężczyźni, kiedy są wzruszeni.

Kaarel i Paul jechali do domu w zamyśleniu, milcząc. Nad polami Koordi, oczekującymi żniw, zapadał lekki zmrok. Z jakiegoś dołka dolatywał krzyk derka-

cza, jakby ktoś dał twarde płótno na kawałki. Zając przemknął przez drogę i dał nura w żyto, nieruchome i drzemące w ów cichy, bezwietrzny wieczór.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY TRZECI

Priidu Murumets na swojej dalekiej fermie nad bagnem oczekiwał Kaarela, Paula lub kogokolwiek, kto by mu opowiedział, co się zdarzyło w Koordi — zważali tam czy co?

Od wczorajszego dnia nie mógł się uspokoić. Gdyby nie sianokosy, sam by poszedł do Paula na Żurawia fermę i dowiedział się, o co chodzi, ale trawa już okwitła, dni były gorące i trzeba było kosić.

Priidu miarowo wymachiwał kosą na miękkich błotnistych kępach, pachnących nagrzany mchem i liśćmi borówek, choć wolałby cisnąć kosę o ziemię i pobiec do sąsiadów — niebawem krążyły przecież pogłoski.

Od czasu do czasu spoglądał na kryjącą się w krzakach ścieżkę, czy nie idzie dziewczynka, by mu powiedzieć, że przyszedł Maasalu. W domu surowo nakazał: gdyby ktoś przyszedł — natychmiast zawołać ojca.

Wracając do domu przede wszystkim pytał żony Maali:

— Był tu kto?

— Nie — odpowiadała Maali.

Priidu już nie wiadomo po raz który kazał Maali powtórzyć sobie dziwne opowiadanie o jej wczorajszej wyprawie do maślarni w Koordi.

Ledwie przywiązała Maali konia, a już ją obstały znajome kobiety, pytając czy to prawda, że Priidu organizuje kołchoz. To, co Maali w dalszym ciągu usłyszała, było zupełnie niezrozumiałe. W gminie mówiono, że

Priidu przyszedł do Kaarela Maasalu z propozycją, by połączyć się w kołchoz i osuszyć Wężowe bagno.

— O takich rzeczach mówią! — wykrzykiwał Priidu zrywając się z miejsca — a ja tu siedzę i o niczym nie wiem. No, a co na to odpowiedział Kaarel?

— Kaarel zgodził się i zbiera już ludzi.

— Więc gdzie on jest? — pytał Priidu — dlaczego nie przychodzi?

Maali opowiadała jeszcze, że wielu gospodarzy zamierza pono wziąć w tym udział. W spółdzielni tę samą historię opowiadano już inaczej: przyszedł telegram od Semidora znad Morza Czarnego i Semidor zażądał od swoich przyjaciół, Maasalu i Runge, żeby utworzyli kołchoz. I znowu powtarzały się imiona Runge, Maasalu i Taaksalu; mówiono nawet o Vao.

— Semidor? — pytał zazdrośnie Priidu — albo on sobie z bagnem poradzi? Przypadnie w nim jak kura. Nie, to Kaarel albo Runge... Bo coś w tym chyba jest, nie może być, żeby to były tylko plotki.

Zaniepokojony wpatrywał się w żonę, która przyglądała mu się także ze zdziwieniem.

Priidu zabrał się do codziennych zajęć: wykłapał kosę na jutro, naprawił klatkę, w której wożono siano. I kiedy Maali zdawało się, że Priidu przestał już myśleć o tej dziwnej historii, on uśmiechnął się nagle i powiedział:

— To by się udało... zawsze to mówiłem...

I jakiś niezwykle u Priidu odcień dumy wyczuwało się w jego głosie..

— Co by się udało?

— No, z bagnem...

(C. d. n.)

Tylko poprzez ostrą walkę klasową wyrównamy w terminie zaległości podatkowe

Zgodnie ze sprawozdaniem, wygłoszonym na zebraniu Woj. Rady Narodowej w Lublinie, do dnia 1 grudnia br. zrealizowano w woj. lubelskim 81,4 proc. podatku gruntowego w gotówce, 64,4 proc. w ziemiopłodach i 83,1 proc. na SFOR. W skali krajowej Lubelszczyzna posiada obecnie największe zaległości w gotówce.

Analizując wysokość opłat i rodzaj zaległości w poszczególnych powiatach, dostrzegamy szereg charakterystycznych zjawisk, które stanowią przedmiot dyskusji na wspomnianym posiedzeniu.

Najlepiej wywiązał się ze spłat najbiedniejszy powiat w woj. lubelskim — biłgorajski, spłacając w gotówce 100 proc., w ziemiopłodach — 91,9 proc. i 102,9 proc. SFOR. Do najgorszych płatników zaliczyć trzeba mieszkalców powiatu hrubieszowskiego, którzy uiszcili gotówką 87,4 proc., w ziemiopłodach — 39,7 proc. i na SFOR — 61,9 proc.

Część zaległości w gotówce stanowią drobne zaległości z lat 1947 i 1948, począwszy od pozycji złotych. To samo dotyczy zaległości w ziemiopłodach w wysokości 3,5 tys. ton, składających się z pozycji od 1 kg począwszy.

WADLIWA KLASYFIKACJA I NIEODPOWIEDNI SKŁAD KOMISJI

Niedociągnięcia w spłatach nie świadczą bynajmniej o braku gotówki lub ziemiopłodów na wsi, ale są objawem wadliwej struktury powiatowych i gminnych komisji do spraw podatku gruntowego i niewłaściwego stanowiska czynnika społecznego.

Przy ustalaniu stref ekonomicznych kwalifikowano często ziemię za wysoko, wskutek czego później musiano obniżać grupy. Zarządy gminne przy wymiarze nie opierały się na wykazach posiadaczy gruntów, ale ich powierzchnię ustalały same, co dało bogaczom wiejskim doskonałą sposobność do rozdrabniania gruntów i wnoszenia indywidualnych podań o ulgi, nie opartych na żadnych istotnych dokumentach.

alnych podań o ulgi, nie opartych na żadnych istotnych dokumentach.

POKUTUJĄCE W RADACH KUMOTERSTWO

Jedną z ujemnych stron Gromadzkich Komitetów Współdziałania był nieodpowiedni ich skład. Zdarzało się, że członkowie Komitetów rozpoczynali stosować ulgi od samych siebie. Za przykład posłużyć może gromada Gorków w pow. krasnostawskim, w której zamiast 3-ch członków powołano do takiej komisji 22. W wyniku pierwszych prac 9-ciu z nich znikło z list płatniczych, a pozostali obniżyli sobie stawki do tego stopnia, że skarb państwa poniósł straty na pół miliona złotych. Dalszym niedociągnięciem komitetów był brak wnikliwości przy rozpatrywaniu indywidualnych podań o przyznanie ulg. W Dołhobyczowie np. w pow. hrubieszowskim wymierzony pierwotnie dla 265 płatników SFOR w wysokości 4 mil. 77 tys. zł obniżono przy spłacie na raty o 4 mil. zł.

BRAK CZUJNOŚCI KLASOWEJ WOBEC BOGACZY WIEJSKICH

W czasie dyskusji tow. Antoni Lisik podkreślił brak czujności klasowej aparatu podatkowego na ukrytą działalność wroga klasowego na wsi, który stara się obalić plany lub spowodować ich niewykonalność w terminie. Wskazując się do aparatu podatkowego wróg klasowy stara się wytworzyć chaos w dolowych ogniwach. Klasycznym przykładem tego jest wypadek w Łopienniku (pow. krasnostawski), gdzie zwolniono bogacza wiejskiego od płacenia SFOR, stosując formalistyczne „kruczyki”. Czujność klasowa winna cechować

przede wszystkim Rady Gminne. Nie powtarza się wówczas takie wypadki jak w pow. włodawskim, gdzie gospodarz posiadający 40 ha ziemi miał zapisanych w wykazach podatkowych początkowo 5 ha, a później — 12 ha gruntu. W danym wypadku trzeba było sprowadzać geometrę i robić pomiary, aby ujawnić wykretną politykę bogacza wiejskiego.

Dla uniknięcia kumoterstwa podatki gruntowe i SFOR winni wpłacać rzetelnie w pierwszym rzędzie członkowie Gm. Rad Narodowych, wójtowie i sołtysi. Poborcy podatkowi i komisje powinny składać się z ludzi pochodzących z obcego terenu i dających maksimum gwarancji wykonania swych obowiązków. Tow. Łukasik podkreślił, że walka klasowa wymaga we wszystkich czynnościach, poza czujnością także marksistowskiego zacięcia, bez którego trudno w terminie wykonać zobowiązania. Jest ono niezbędne przy realizacji planów na rok 1950, a wyrabia się w ostrej walce klasowej. Takie podejście do pracy pozwoli zlikwidować w terminie, tj. do 15 bm, powstałe zaległości w spłatach podatku gruntowego i SFOR.

Rocznice urodzin Stalina uczczą świetlice specjalnym numerem gazetki ścienniej

W dniu 6 bm. w sali konferencyjnej KW PZPR odbyła się konferencja redaktorów gazetki ścienniej. Miała ona na celu omówienie dotychczasowych osiągnięć oraz dać wytyczne dla dalszej pracy.

Zainteresowanie konferencją było duże. Najlepszym tego sprawdzianem była wielka frekwencja na konferencji, wzię

Organizacje partyjne Lublina przyjmują uchwały III Plenum KC PZPR

Załoga TOR-u

Na zebraniu partyjnym odbytym w dniu 6 bm. w Lubelskich Warsztatach TOR z udziałem przedstawicieli KM PZPR tow. Romaniuka podjęto następującą rezolucję:

- 1) zwiększyć czujność wobec wroga klasowego na terenie swego zakładu pracy i podnieść dyscyplinę partyjną,
- 2) wykonać zimowy plan naprawy traktorów w 130 proc w przewidzianym terminie,
- 3) na dzień urodzin Generalissimusa Stalina wykonać dla warsztatów TOR sztandary z wycinania uszczeltek, chłodnic do traktorów „Lanz” — buldog.

Ponadto załoga wyda specjalny numer gazetki ścienniej poświęcony 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina.

KF. Janczarek

Pocztowcy

W dniu 6 bm. we własnej sali teatralnej przy ul. Pstrowskiego 13, odbyło się zebranie pocztowców PZPR-owców z terenu m. Lublina, na którym omawiane były uchwały i wytyczne III Plenum KC PZPR.

Po referacie sekretarza POP, tow. Mariana Węgrowskiego, rozwinęła się dyskusja, w której wzięło udział 12 towarzyszy. Podsumowania dyskusji doko

nał przedstawiciel Komitetu Miejskiego PZPR, tow. Lewacki.

Zebrani przyjęli cały szereg doniosłych uchwał o dalszej pracy podstawowej organizacji. (5)

Za oga Browaru Nr 38

W dniu 6 bm. w Browarze Nr 38 odbyło się zebranie Podstawowej Organizacji PZPR z udziałem delegata KM PZPR, który w obszernym referacie omówił wytyczne III Plenum KC PZPR.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której kilku towarzyszy wypowiadało się na temat uzdrawiającego i wychowawczego znaczenia krytyki i samokrytyki. Wszyscy zgodnie podkreślili konieczność zaostrożenia czujności klasowej wobec działalności wroga klasowego.

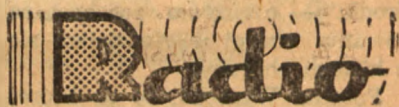
Następnie poruszano kwestię malej aktywności życia świetlicowego. Dla za radzenia temu powzięto uchwałę dookoopowania do składu egzekutywy jeszcze jednego członka, którego zadaniem będzie zorganizowanie pracy kulturalno — oświatowej w świetlicy.

KF. Rozeslaniec

Ulica Nowotki

będzie gotowa za 16 dni

Przebudowywana przez MPB na odcinku od Alei Racławickich do Uniwersyteckiej ul. Nowotki będzie oddana do użytku jeszcze przed świętami. Gotowy już podkład kamienicy zostanie jeszcze w bieżącym tygodniu uwatowany, po czym zespoły brukarskie przystąpią do pracy nad budową nawierzchni szutrowej. Wykończenie tego odcinka ulicy prowadzącego do Miasteczka Uniwersyteckiego, ułatwi znacznie dostarczanie materiałów do budowy następnego jej odcinka, zbiegającego się z ulicą Weteranów. (2)



CZWARTEK, 8 GRUDNIA 1949 R. WARSZAWA na fali 1339,3 m.

8,00 Dziennik poranny, 8,50 Melodie ludowe, 9,50 Pogadanka z cyklu: „Maszyny, przyrządy, wynalazki”. 10,40 „Głos mają kobiety”. 11,00 Muzyka rozrywkowa, 11,35 Wszechnica Radiowa, 12,00 Dziennik południowy, 12,15 Poranek symfoniczny, 13,00 „Diariusz z podróży” — J. Słowackiego, 13,45 Kronika ZSR. 16,00 Dziennik popołudniowy, 17,15 „W rytmie tanecznym”. 17,45 Radiowy poradnik językowy, 18,00 „Dla każdego coś miłego”. 19,00 „W łazni” — humoreska A. Czechowa, 19,20 Muzyka taneczna, 20,00 Dziennik wieczorny, 21,10 Wszechnica Radiowa, 21,30 Muzyka rosyjska i radziecka, 22,15 „Zyciorysy górników”. 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Koncert muzyki rosyjskiej.

MOSKWA po polsku

16,30 — 17,15 (na fali 25,23, 25,47, 30,67) — Dziennik, Przegląd prasy. Lekcja języka rosyjskiego. Muzyka, 20,30 — 21,50 (na fali 377,4, 1115,0) — Dziennik. Na tematy kulturalne. Komentarz dnia. Muzyka, 22,00 — 22,30 (na fali 31,4, 1115,0) — Dziennik. Na tematy kulturalne. Komentarz dnia. Muzyka.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02. Buchareria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdzielnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr II-445. Wzrostka prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czerwonkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Bucza 12.

A — 28761

Odczyt o życiu naukowym Moskwy

W dniu 9 bm. o godz. 18-tej w sali II wykładowej UMCS (Pl. Wolności 3) staraniem Komitetu Porozumiewawczego Towarzystw Naukowych UMCS odbędzie się zebranie naukowe, na którym referat pt. „Organizacja życia naukowego w Moskwie” wygłosi dr med. Zbigniew Rymkiewicz. Goście miłi widziani.

Koncert symfoniczny Filharmonii

W piątek dnia 9 bm. o godz. 19.30 na koncercie Filharmonii Państwowej w Lublinie wystąpi świetny wirtuoz — wiołonczelista Tadeusz Kucharski. W programie: Koncert Schumann, Symfonia Nr 5 Beethovena i uwertura do opery „Euryantka” Webera.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

TEATR PAŃSTWOWY im. J. Osterwy — „Lato w Nohant” — godz. 19 — dla szkół
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 „Romans z wodewilu”.

KINA

APOLLO — „Siostra Iokaja” godz. 16, 18 i 20.
BALTYK — „Volpone” — (prod. franc.) godz. 16, 18 i 20.
RIALTO — „Skarb” godz. 16, 18 i 20

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szopena 15, Kunickiego 42.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73
K menda Miasta M. O. 23-83
Straż Pożarna 11-11 i 08

POGOTOWIE WETERYNARYJNE (kliniki wet. UMCS przy Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

Slodem naszych artykułów

Dyrekcja Kolei odpowiada

W związku z artykułem pt. „Unikat” zamieszczonym w Nr 219 „Sztandaru Ludu” z dnia 11.VIII br. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wyjaśnia, że perony na stacji w Lublinie nie są przystosowane do tego, aby ustawić na nich ławki dla podróżnych, perony

są za wąskie, a ustawienie ławek dla podróżnych na nieogrodzonych i niezaopieczonych peronach mogłoby spowodować nieszczęśliwe wypadki z podróżnymi ze strony przejeżdżających pociągów.

Na stacji w Lublinie w ostatecznym razie możnaby ustawić kilka ławek na peronie krytym tuż obok ściany budynku dworca, ale będą one utrudniały swobodne przechodzenie, szczególnie w czasie nasilenia ruchu pasażerskiego.

OD REDAKCJI: Uważamy, że kilka ławek ustawionych na krytym peronie nie napewno spoka się z uznaniem podróżującej publiczności, a nie spowoduje skarg na ograniczenie swobody ruchu po peronie.

Chodnik już uuprawiony

Przed kilku dniami pisaliśmy o fatalnym stanie chodnika na ul. Czerwonej Armii. Z satysfakcją stwierdzamy, że notatka nie pozostała bez echa. Już na trzeci dzień po jej ukazaniu się w „Sztandarze Ludu” robotnicy MPB uporządkowali chodnik układając nowe płyty tam gdzie ich brakowało. Naprawa została przyjęta z ucieszeniem wielkiej ulgi przez mieszkańców Bronowic, Kołomyjki i ul. Łęczyńskiej.

PKS powinien nsprawnić współpracę z „Orbisem”

W dniu 6 bm. Biuro „Orbis” sprędało ob. Czesławowi Muszalskiemu bilet na samochód odchodzący do Annopola w dniu 6. XII. 1949 r. o godz. 13.40. Bilet był przeznaczony na miejsce siedzące nr 21. Kiedy ob. Muszalski wszedł do autobusu okazało się, że miejsce to jest już zajęte przez podróżnego, któremu kasa biletowa PKS sprzedała wcześniej bilet na to samo miejsce. Wypadek ten świadczy o niezgodności pracy w kasach biletowych „Orbisu” i PKS-u, na czym cierpią pasażerowie.

A przecież kasjerom obu tych placówek nie trudno chyba porozumieć się telefonicznie co do kolejności numerów sprzedawanych biletów. (F. G.)

Dobrze czują się dzieci w nowym przedszkolu Nr 8

Przedszkole Publiczne Nr 8 w Lublinie (ul. Krak. Przedm. 17) mimo swego krótkiego, zaledwie trzytygodniowego istnienia liczy ponad 50

wychowanków, w przeważającej większości dzieci robotników i pracowników umysłowych.

Przedszkole nie jest jeszcze dostatecznie wyekwipowane, dzieci jednak czują się tu doskonale pod troskliwą opieką wykwalifikowanego personelu.

W dniu 6 bm. każde dziecko zostało obdarowane torebką ze słodyczkami przez pięknie ubraną górnika, który odwiedził dzieci lubelskie w dniu swego święta.

W najbliższą niedzielę, dnia 11 bm. odbędzie się w lokalu przedszkola zebranie rodziców na którym zostanie wybrany Komitet Rodzicielski. (fpr)

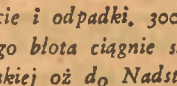
Dodatkowe kursy linii »6« MZK

MZK uruchamia od dnia 9 bm. dodatkowe kursy autobusowe linii Nr 6. Autobus będzie jeździł tą samą trasą jak i w porze rannej tzn.: Kołomyjki, Nowa Droga, Szopena, Brama Krakowska, Kołomyjki. Czas odcieczu autobusu: godz. 15.20, 15.45, 16.27.



Bagnista jezdnią

Cala Targowa przedstawia jedno ogromne bajorko. Niewybrukowana jezdnia zamienia się obecnie w trzęsawisko, do którego okoliczne gospodynie i handlarze wyrzucają brudy, śmiecie i odpadki. 300 metrowy odcinek tego błota ciągnie się od ulicy Lubartowskiej aż do Nadstawnej. Ten stan rzeczy niedobrze świadczy o ludziach, do których należy estetyczny wygląd miasta. W Hali Sportowej będą się odbywać imprezy sportowe na miarę krajową; co pomyśla sobie przyjezdni, o goście miasta, gdy spojrzą na bagnisko rozpoczynające się o 5 metrów od Hali? (x)



Czytelnicy mają głos

Sieć intryg otoczyła szpital w Krasnymstawie Wrogie plotki trzeba uciąć

NIE obwiniamy nikogo bezpo-
średnio, ale oskarżamy in-
stytucję, w której te zbrodnicze
fakty miały miejsce — pisała do
nas czytelniczka na marginesie
zgonu rodzącej kobiety w Szpi-
tału Powiatowym w Krasnymsta-
wie.

23 października br. zmarła po
porodzie 19-letnia Leokadia Ku-
zdrowa ze wsi Płonki, gm. Rud-
nik. Winę według czytelniczki po-
nosił personel szpitala, który na-
tychmiast po porodzie zostawił
chorą bez opieki, wskutek czego
zmarła ona w dwie godziny póź-
niej.

Kilka dni wcześniej otrzymali-
śmy list również na temat szpi-
tała w Krasnymstawie. Według nie-
go stosunki panujące na oddziale
zakaźnym są skandaliczne — za-
równo jeśli chodzi o opiekę, jak
i o stan sanitarny. „Chorzy po-
winni mieć bieliznę zmienianą
częściej jak raz w miesiącu” —
pisała.

Do Krasnegostawu jechałem
więc z dużą dozą krytycyzmu.

W PŁEĆ minut po porodzie,
gdy rozpoczęły się kompli-
kacje poporodowe u Leokadii Ku-
zdrowej przybyło dwóch lekarzy,
którzy aż do chwili zgonu byli
przy chorej i usiłowali ją rato-
wać stosując wszelkie możliwe
środki — o tym i o sposobach ra-
towania chorej dowiedziałem się
z historii choroby.

Położna Wysocka, co do której
w liście wyrażono poważne wą-
tpliwości, że nie opiekuje się po-
łożnicami i która rzekomo dopu-
ściła do śmierci Kuzdrowej, dała
do transfuzji, — zastosowanej ob.
Kuzdrowej — swoją krew.

CHORZY na oddziale zakaź-
nym jak i wewnętrznym
czy też chirurgicznym oświadczy-
li zgodnie, że bielizna jest zmie-
niana co najmniej raz w tygod-
niu.

Możnaby jeszcze przytoczyć wie-
le innych faktów, których na-
świetlenie jest z gruntu fałszywe

i tendencyjne. Ta krańcowa roz-
bieżność oświadczeń listownych
a rzeczywistego stanu rzeczy mu-
si zdumiewać i zaskakiwać.

W POCZEKAŁNI szpitalnej sie-
działo kilka osób. Nie mie-
li oni słów uznania dla dobrej
opieki personelu szpitalnego. Jed-
nocześnie od niektórych mieszkań-
ców Krasnegostawu słyszałem
zdanie: „W szpitalu coś jest nie
w porządku”. Gdy pytałem o źró-
dło tych wieści ciągle wracało się
do jednej osoby, usiłującej wy-
tworzyć istną aferę wokół kras-
nostawskiego szpitala — lekarza
Lipińskiego. Precyzyjna sieć in-
tryg pieczołowicie przez niego
montowana potrafiła oszukać wie-
lu mieszkańców.

Wroga i intrygancka gra leka-

rza Lipińskiego jest jasna — cho-
dzi o podważenie autorytetu szpi-
tała, chodzi o uderzenie czulego
nerwu jakim w życiu miasta i po-
wiatu jest szpital. Sprawa ta mu-
si być bezwzględnie zlikwidowa-
na. Wizyta w szpitalu przekona-
ła mnie, że nie jest tak, jak to
niektórzy usiłują przedstawić.
Niedawna wizytacja szpitala przez
delegata Ministerstwa Zdrowia,
profesora UMCS stwierdziła do-
bry stan opieki nad chorymi i wy-
soki poziom szpitala.

Dla dobra powiatu trzeba oczy-
ścić niezdrową atmosferę wytwo-
rzoną wokół szpitala. Powiatowy
Komitet PZPR winien go otoczyć
baczniejszą opieką, by tym sa-
mym uciąć krążące wrogie plotki,
szkodzące dobremu imieniu
szpitala.

Antoni Gór

Składki związkowe muszą być dokładnie kwitowane

Od kilku miesięcy członkowie
Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu
Poligraficznego w Lublinie opłaca-
ją składki związkowe w wys. 2%,
lecz niestety otrzymują znaczki je-
dynie na 1%. Natomiast na 1% nie
otrzymują żadnego pokwitowania.
Słusznie też upominają się człon-
kowie związku o pokwitowania na
całą sumę wychodząc z założenia,

że pieniądze społeczne muszą być
należycie kontrolowane.

Ponieważ na pytanie „dlaczego
tak jest” nie mogliśmy otrzymać
od Związku rzeczowej odpowiedzi
oczekujemy, że może teraz Zarząd
Związku wykaże żywsze zaintereso-
wanie tą sprawą i będzie wydawał
członkom pokwitowanie na całą su-
mę.

LISTY DO REDAKCJI

WŁAŚCICIELKA DOMU NIE CHCE PRZYJMOWAĆ CZYNSZU

Czytelniczka naszego pisma ob. L. Z. z Lublina pisze:
„Jestem emerytką i obecnie mieszkam w domu przy ul.
Lubartowskiej 60a m. 11. Mieszkanie moje mieści się na
poddaszu. Właścicielka domu, ob. Scierka Janina wytoczyła
mi proces za rzekome niezapłacenie czynszu mieszkaniowego
oraz chce abym opuszczała mieszkanie. Sprawa jest w toku.
Ob. Scierka żąda ode mnie zapłaty w sumie 2400 zł.
twierdząc, że ja muszę płacić za to, iż trzymam dwie sub-
lokatorki. Chciałam płacić czynsz mieszkaniowy według
obowiązujących przepisów, lecz wówczas ob. Scierka nie
chciała przyjąć należności. Ze względu na to, że ob. Scier-
ka wogóle nie chciała ze mną rozmawiać wysłałam pienią-
dze pocztą, właścicielka ich jednak nie podjęła.



Zaznaczam również, że dach nad
moim mieszkaniem jest zepsuty i w cza-
sie deszczu mam pełno wody w mies-
zkaniu. Światła elektryczne nie mam.
Zwracałam się do właścicielki z proś-
bą, że ja własnym kosztem zreperuję
dach, byleby ona zezwoliła i chciała
się później ze mną rozliczyć. Własci-
cielka jednak nie zezwoliła, mówiąc:
„Niech się pani wyprowadza”.

Przedstawiciel Redakcji będąc na miejscu stwier-
dził złe warunki mieszkaniowe ob. L. Z. oraz złe
warunki sanitarne domu przy ul. Lubartow-
skiej 60.

Krnąbrną właścicielką domu winni zaintereso-
wać się: Komisja Sanitarna, Inspekcja Budownic-
stwa oraz władze MO.

KIEROWNIK „ORBISU” PRZYKŁADEM UPRZEJMOŚCI

Od ob. M. G. z Lublina otrzymaliśmy poniższy list, któ-
ry przytaczamy bez komentarzy:

„Narzekamy na ogół na złe traktowanie interesantów
przez urzędników. Faktem jest, że w wielu instytucjach są
tacy urzędnicy. Przeciwnieństwem ich jest kierownik lubel-
skiej placówki „Orbisu” ob. Aleksander Rosse. Ilekroć
przyjdzie się do „Orbisu” w celu zasięgnięcia informacji
i zwróci się do niego udziela ich nadzwyczaj chętnie
i uprzejmie. Nie żałuje również czasu jeśli chodzi np. o
załatwianie spraw związanych z wczasami pracowniczymi.
Szczególną troską otacza ludzi pracy, starając się stosować
wszelkie możliwe dla nich udogodnienia, przy czym trzeba
podkreślić, że w odróżnieniu od wielu innych urzędników
nie jest dla niego nigdy miernikiem to, jak kto jest ubrany”.

KELNERZY TEŻ CHCĄ ODDYCHAĆ ŚWIEŻYM POWIETRZEM

Od pracowników kawiarni PDT (dawniej „Rutkowski”) otrzymaliśmy list podpisany przez 8-miu kelnerów i bufe-
towe.



„My pracownicy kawiarni PDT przy
ul. Krak. — Przedm. 65 pracujemy 8
do 10 godzin dziennie w zadymionym
lokalu. Przebywanie w takiej atmosfe-
rze wpływa szkodliwie na nasze zdro-
wie, toteż koniecznym jest wietrzenie
lokalu przez chwilowe otwieranie ok-
ien i drzwi. I tu właśnie zdarza się,
że goście (którzy w kawiarni przeby-
wają przecież na ogół krótko) sprzeci-
wiają się wietrzeniu. Jednym z takich jest p. inż. Czermi-
ski, który ilekroć otworzymy na chwilę drzwi wywołuje z
tego powodu nieprzyjemne scysie”.

Słuszne są żądania pracowników kawiarni PDT,
że chcą oddychać świeżym powietrzem. Dziwimy
się tym, którzy nie chcą zrozumieć, że kelnerzy
nie mogą pracować przez cały dzień w zadymio-
nym pomieszczeniu. Przede wszystkim jednak kie-
rownictwo PDT musi pomyśleć o uruchomieniu
w oknach wentylatorów.

CZY Z WKŁADEK ZWIĄZKOWYCH FILMU POLSKIEGO MOGĄ KORZYSTAĆ CZŁONKOWIE RODZINY?

Od ob. J. D. z Lublina otrzymaliśmy poniższy list:



„W dniu 24.XI o godz. 15.30 chcia-
łem wprowadzić żonę do kina „Apollo”
Kupiłem dla niej bilet zniżkowy na
wkładkę związkową. Ponieważ nie mo-
żemy oboje iść do kina ze względu
na małe dziecko, pokazałem bileterowi
legitymację związkową ażeby wpuścić
żonę. Niestety, bileter kategorycznie
oświadczył, że „Jeśli pan nie wejdzie
to i żony nie wpuszczę”. Ponieważ zo-
na od 9-ciu miesięcy nie była w kinie, pragnęłam ażeby
skorzystała z wykupionego biletu i w tym celu chciałem
wejść do kina z dzieckiem do poczekalni, by zaczekać
na żonę lecz i na to bileter się nie zgodził.

Wydaje mi się, że wkładki związkowe wydawane są po-
to, ażeby mogli z nich korzystać członkowie związków
i ich rodziny.

W niejasnej tej sprawie żądamy wyjaśnienia
kina „Apollo”.

Nasi dłużnicy

Dotychczas nie otrzymaliśmy odpowiedzi od następują-
cych instytucji:

KOMISJA OPIEKI NAD STANCJAMI TOW. BURS I STY-
PENDIÓW W LUBLINIE — list w Nr. 298 z dn. 30. X. br.

ZARZĄD GMINY W JÓZEFOWIE BIŁGORAJSKIM —
list w Nr 301 z dn. 1. XI. br.

INSPEKTOR PRACY W ZAMOŚCIU — list w Nr 318 z
dnia 18. XI. br.

INSPEKTOR PRACY W CHELMIE — list w Nr 320 z dn.
20. XI. br.

AGENCJA POCZTOWO - TELEKOMUNIKACYJNA W
KLEMENTOWICACH — list w Nr 320 z dn. 20. XI. br.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKR. LUBELSKIE-
GO — list w Nr 324 z dnia 24. XI. br.

INSPEKCJA BUDOWLANA ZARZĄDU MIEJSKIEGO —
list w Nr 324 z dn. 24. XI. br.

KIEROWNICTWO GOSPODY „EUROPA” — list w Nr
324 z dn. 24. XI. br.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnik z Radzyna: Sprawę sto-
sunków panujących w cegielni „Ra-
dzyń” przekazaliśmy Wojewódzkiej
Komisji Kontroli Partyjnej.

PRZZ Krasnystaw: W sprawie wy-
zysku stosowanego przez Marię Ce-
lińską otrzymaliśmy wyjaśnienie In-
spektora Pracy, że sprawa ta została
już załatwiona.

Ob. S. w Krasnymstawie: Poszko-
dowana może wystąpić do sądu o
przyznanie jej alimentów.

Ob. Król Józef, Krzczonów: Spół-
dzielnia, jak również PZUW nie mó-
że Wam zapłacić za padłe, zakoń-

traktowane świnię ponieważ nie by-
ły one szczepione i znaczkowane.

Ob. Piotr Białucha, Zagórz, pow.
Puławy: Jak poinformowała nas
Ubezpieczalnia Społeczna w Lubli-
nie wysłano Wam dwie wyprawki
dziecięce. Jeśli ich dotychczas nie
otrzymaliście, reklamujcie w Ubez-
pieczalni Społecznej w Lublinie i
Urzędzie Poczтовым.

Ob. Gumieła Maciej, Lublin: W
sprawie Waszej porozumiewaliśmy
się z Dyrekcją Cukrowni. Oświad-
czono nam, że musicie skomuniko-
wać się z dozorcą, który będzie Was
w określonych godzinach wypuszczał
na teren fabryczny w przejściu do
domu. W razie jakichś trudności
zgłoście się do dyrekcji cukrowni.

Ob. K. S. w Zamościu: Stanowi-
sko Wasze jest słuszne. Nie macie
jednak o tyle racji, gdyż gospodarz
sam nie chciał wejść do mieszkania,
ponieważ pilnował koni.

Ob. W. B., wieś Studzianka, pow.
Kraśnik i ob. K. H., wieś Chrzanów,
pow. Kraśnik: Według uzyskanych
przez nas informacji podawane przez
Was fakty nie są zgodne z prawdą.

Ob. Sz. M., Jakubowice, gm. Ja-
stków: W omawianym wypadku per-
sonel Ubezp. Społ. nie ponosi winy,
lecz po prostu brak odpowiednich
urządzeń, o które Ubezpieczalnia o-
becnie się stara.

Ob. Anastazja Kobel, Dyle, pow.
Biłgoraj: Możecie starać się o zapo-
mogę w Wydziale Opieki Społecznej
przy Starostwie i Zw. Bojowników
o Wolność i Demokrację. W tym ce-
lu musicie złożyć umotywowane po-
danie z odpowiednimi załącznikami

Ob. A. Ch. w Milejowie: Wpraw-
dzie ob. Steczyński nie jest człon-
kiem Zw. Bojowników o Wolność i
Demokrację, mimo to jednak, może
się starać w Wydziale Opieki Spo-
łecznej przy Starostwie Powiatowym
i w Związku Bojowników o wysta-
nie go do sanatorium.

Ob. S. B., Jasiennik Stary, pow.
Zamość: Według uzyskanych przez
nas informacji wypłacono Wam 1014
zł. Jeśli Zw. Zawodowy uzyska zgo-
dę na anulowanie zarządzenia o po-
trąceniu Wam 6480 zł, wtedy kwotę
tę otrzymacie z Ubezpieczalni Spo-
łecznej w Zamościu.

Tow. K. K. w Rudzie Opalin: Biu-
ro Personalne DOKP Lublin po prze-
prowadzeniu dochodzenia w sprawie
ustosunkowania się zawiadowcy od-
cinka drogowego w Rudzie Opalin
do członków Partii stwierdziło, że
jest ono poprawne. Nie stwierdzono
również, aby w czasie okupacji u-
stosunkowywał się źle do pracow-
ników.

Przypominamy jeszcze raz naszym
czytelnikom, że listy nie podpisane
pełnym imieniem i nazwiskiem nie
są brane pod uwagę.

Ankieta na temat „Co sądzą o kolumnie „Czytelnicy mają głos”

Jak już zapowiadaliśmy w ubie-
głym tygodniu, Redakcja „Sztan-
daru Ludu” ogłasza ankietę na
temat kolumny „Czytelnicy mają
głos”.

W ankiecie należy odpowiedzieć
na następujące pytania:

1) Co sądzą o kolumnie „Czytel-
nicy mają głos”?

2) Jakiej proponowałbym zmia-
ny w tej kolumnie.

Warunki uczestnictwa.

W ankiecie może wziąć udział
każdy czytelnik „Sztandaru Lu-
du”.

Wypowiedź nie powinna prze-
kraczać jednej kartki maszynopi-
su (pisanego z podwójnym odstę-
pem) lub też 2 kartek rękopisu
(pisanym jednostronnie).

Termin nadsyłania wypowiedzi
do dnia 20 grudnia br.

Najlepsze wypowiedzi zostaną
premiowane nagrodami książkow-
ymi i opublikowane na łamach
„Sztandaru Ludu”.

Wyniki ankiety podane zostaną
w numerze noworocznym.